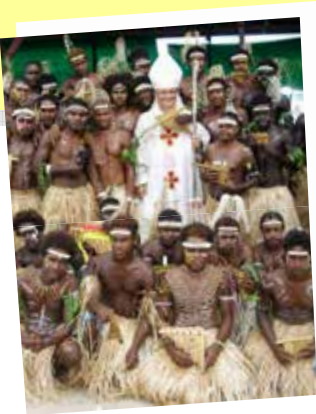


Moja matka prosiła o „syna misjonarza”, i miała „latającego biskupa”!



Po wzięciu udziału w rekolekcjach, które głosiło dwóch misjonarzy, moja matka zaczęła się modlić o „syna misjonarza”. W ten sposób moje powołanie misyjne zostało zasiane jeszcze przed moim poczęciem! Może Pan przygotowywał się do wysłuchania modlitw mojej matki, ale już moim postanowieniem przy pierwszej komunii św. było: „Chcę być kapłanem misjonarzem”. Kilka lat później, w czasie mojego nowicjatu, Sługa Boży ks. Carlo Braga – *jesteśmy obaj z Cologna di Tirano we włoskich Alpach* – przyszedł z wizytą i zapytał, kto chciałby być misjonarzem w nowo tworzącym się dziele salezjanów na Filipinach. Spośród chętnych, wybrano 3 z nas.

Przeżyłem 34 wspaniałe lata jako misjonarz na Filipinach. Moją największą radością jako dyrektora oratorium była praca ze wspólnotą nad tym, by być wśród ubogich i młodzieży w Mandaluyong, biednej dzielnicy Manili, obecnością znaczącą. Później, jako odpowiedzialny za duszpasterstwo na Uniwersytecie Don Bosco, cenilem sobie bardzo zaufanie młodych ludzi, zwłaszcza najbardziej problematycznych. Słuchałem wyznań i spowiedzi studentów wszędzie, nawet na boisku. Jestem wdzięczny za to, że widziałem wiele cudów nawrócenia i uzdrowienia w nich. W mojej postudze animacji i zarządzania inspektoriatem FIN, pracowałem z gorliwymi współbraćmi i współpracownikami świeckimi, którzy pozostawili znaczący ślad w życiu studentów i położyli solidne podstawy pod nasze salezjańskie obecności. Odwaga, entuzjazm i dynamizm misyjny moich współbraci dodał mi sił w akceptacji zaproszenia przełożonych, abym opuścił mój drugi kraj i „wypłynął na głębie”, udając się na Wyspy Salomona.

Pracowałem na Wyspach Salomona od 1999 roku. W 2007 roku zostałem mianowany biskupem Gizo, diecezja już w pełni obsługiwana przez dominikanów. Największym wyzwaniem jest izolacja 7 parafii i ponad 100 stacji misyjnych. Katecheci utrzymali żywą wiarę w wielu z tych wspólnot, gdzie kapłan nie mógł przybyć nawet raz w roku. Musiałem nauczyć się pilotować samolot, aby móc odwiedzać regularnie odizolowane stacje. W ten sposób zostałem „latającym biskupem”.

Po 50 latach istnienia, diecezja ma tylko 2 księży diecezjalnych i 6 kleryków. 10 kapłanów diecezjalnych jest pożyczonych z innych diecezji. Oprócz kilku dominikanów i 3 braci maryistów, nie ma innych charyzmatów w diecezji. Inne zgromadzenia, które systematycznie zapraszałem, odmówiły przybycia.

Salezjanie muszą jeszcze odpowiedzieć na moje ciągle zaproszenie do diecezji. Wyzwań jest wiele. Ale jednym z najważniejszych jest uboga postęga wychowawcza. Ponieważ nikt nie osiąga minimalnego poziomu, aby rozpocząć pre-seminarium, mamy bardzo mało kleryków z diecezji. Opieka zdrowotna praktycznie nie istnieje. Trzęsienie ziemi w 2007 roku i tsunami zniszczyło kościoły, szkoły i szpitale w diecezji. Dlatego jestem wdzięczny *Fundacji Don Bosco w Świecie*, która zorganizowała „Wyścig Świętych 2013”, celem zebrania środków na budowę i administrowanie ośrodków zdrowia w diecezji. Ale przede wszystkim jestem bardzo wdzięczny mojemu ludowi. Od nich nauczyłem się żyć dniem dzisiejszym, mieć cierpliwość i być zadowolonym nie mając wiele, tylko to, co konieczne!



Biskup Luciano Capelli SDB
Włoch, misjonarz na Wyspach Salomona
(http://www.youtube.com/channel/UC4xYHhr-vFsm_r9-v0XybKg)



Salezjańska Intencja Misyjna

Powołanie misyjne w Zgromadzeniu w Azji Południowej (aspiranci misjonarze)

Aby wielu młodych wiernych katolików pozwoliło zainspirować się Bogu i otworzyło swoje serca ponad potrzeby lokalne, przyczyniając się do szerzenia Ewangelii na innych kontynentach (w tym również w krajach starożytnego chrześcijaństwa) poprzez autentyczne świadectwo życia.

Aby dwaj nowi aspiranci misjonarze w Indiach pociągnęli swoim przykładem i formowali wiele powołań ze wszystkich inspektorii Regionu.

Kontekst Indii: pomimo bycia małą mniejszością katolicką (1,8% ludności, tj. 17,5 mln), prześladowaną w różnych częściach kraju, Kościół żyje silnym duchem misyjnym. Od początku aż dotąd tysiące misjonarzy ad gentes z Indii zostało posłanych do 168 różnych krajów świata (tylko w Afryce jest ich około 2 tysiące!). Salezjanie otworzyli dwa aspirantaty misyjne (chłopcy w wieku 18-20 lat), aby bezpośrednio formować tych, którzy czują się wezwani do opuszczenia swojego kraju i do szerzenia Ewangelii oraz wychowywania ubogiej młodzieży w różnych częściach świata. Od 2011 roku, zarówno w Sirajui (północno-wschodnie Indie), jak i w Chennai (południe kraju), dziesiątki chłopców odbywa formację misyjną.



Poprzednie numery „Cagliario 11” można znaleźć na purl.org/sdb/sdl/Cagliario